

Rozdział XII

Trudne odradzanie życia cerkiewnego

Kilkuletnia przerwa w funkcjonowaniu parafii szczytowskiej nie zakończyła się wraz z powrotem z uchodźstwa jej mieszkańców, a jak wiemy, powrócili daleko nie wszyscy. Dane spisu powszechnego z 1921 r. odnotowały w obydwu częściach Szczytów 313 mieszkańców, w tym 290 prawosławnych i 23 rzymskich katolików. W porównaniu ze stanem przedwojennym nastąpił więc spadek populacji prawie o połowę; w 1915 r. Szczyty zamieszkiwało 529 prawosławnych i 10 Żydów. Jak widzimy, zmieniły się także stosunki narodowościowe. Przed wojną w Szczytach w ogóle nie było Polaków rzymskich katolików; oprócz rodziny żydowskiego karczmarza wszyscy byli prawosławnymi Białorusinami. W 1921 r., wśród większości białoruskiej, prawie co dziesiąty mieszkaniec był natomiast Polakiem¹.

Na zmianę stosunków narodowościowych, oprócz strat osobowych spowodowanych uchodźstwem, miała wpływ polityka rządowa odnośnie parafii prawosławnej. Otóż, zgodnie z wytycznymi, znalazła się ona na liście placówek skasowanych, gdzie nie przewidywano utrzymywania duchownego. Całość gruntów parafialnych została przejęta przez skarb państwa i oddana w zarząd Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach. Ta z kolei wydzierżawiła ziemię pięciu gospodarzom spoza parafii szczytowskiej. Najwcześniej umowę dzierżawną podpisali Wojciech Tutka (1921 r.) oraz Stanisław Bębeniec (1922). Po nich osiedli na gruntach cerkiewnych Franciszek Banatowski, Franciszek Panek oraz Paweł Maksimek. Czterech z nich było Polakami wyznania rzymskokatolickiego, przeważnie spoza Podlasia; jedynie P. Maksimek

mek, którego w dokumentach spotykamy też pod nazwiskiem Maksymiuk, deklarował się jako Polak greko-katolik, co w aktach urzędowych przemianowano jednak na „prawosławny”².

Majątek cerkiewny w Szczytach, chociaż był użytkowany przez obcych, wciąż jednak pozostawał prawną własnością parafii prawosławnej. Ostatecznie pozbawić ją tych praw miała dopiero ustawa z 1938 r. o ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich. Stwarzała ona podstawy prawne do przeprowadzenia przez władze państwowe jego parcelacji. 15 października 1938 roku Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach przekazała majątek w Szczytach-Dzięciołowie do Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego celem jego parcelacji. Urząd Wojewódzki zaś 18 X 1938 r. zlecił Starostwu Powiatowemu w Bielsku Podlaskim wszczęcie postępowania parcelacyjnego³.

Sporządzono „Protokół przedwstępnego przekazania do parcelacji majątku pounickiego Szczyty, gm. Orla pow. bielskiego: „Dnia 15X1938 r. w biurze Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, przedstawiciel teje Dyrekcji Kierownik Oddziału Władysław Szabuniewicz na skutek zarządzenia Min. Roln. i Ref. Rolnych (Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych) z dnia 20 czerwca 1938 r. Znak G.R.912/14 dokonał przedwstępnego przekazania do parcelacji przedstawicielowi Urzędu Wojewódzkiego ...majątku pounickiego Szczyty położonego na terenie gm. Orla, pow. bielskiego, przy czym ustalono: 1) nazwa majątku i pochodzenie: Maj. Poun. Szczyty. Pochodzenie ustalono na podstawie akt b. Generał Gubernatora Wileńskiego p.t. ”Dielo po ustrojstwu Greko Uniatskich cerkwiej w Biełostokskoj obłasti sostojaszczych. Czast 4-ja. 3 diekabria 1834 goda”. 2) Obszar ogólny i poszczególne użytków przekazując się 64,3173 ha różnych użytków w 6-ciu działach w/g planu D.L.P. z 1934 roku. 4) Wyszczególnienie przekazywanych budynków: 2 domy mieszk. drewniane, 6 budynków gospodarczych i 2 ustępy. Budynki znajdują się w użytkowaniu dzierżawców”⁴.

Przygotowano „...wniosek do projektu podziału parcelacyjnego gruntów majątku pounickiego o obszarze 63,8220 ha wyznaczono nabywców oraz budynki. - Projektowani nabywcy: Wojciech Tutka obszar - 11.8540 ha, Franciszek Panek 8.866 ha, Franciszek Poniatowski 6.628 ha, Paweł Maksymiuk 6.8220 ha, Franciszek Bębeniec 2,641 ha, Franciszek Jakubowski 5.2290 ha, Mojżesz Sawicki 2.2476 ha,



107. Kompozycja z murem cerkiewnym, domniemany wczesny obraz Piotra Pawluczuka, początek lat trzydziestych

Emilian Sacharewicz 3.1329 ha, Wiktor Sacharewicz 3.0955 ha, Aleksy Kuryga 2.2930 ha, Jan Grygoruk 2.3434 ha, Antoni Piszczatowski 3.1632 ha, Zygmunt Piszczatowski 2.9967 ha, Leon Specjalski 0.6250 ha. Wydział Powiatowy w Bielsku Podl. 1.2532 ha (żwirownia). Zarząd Gminy Bielsk: dom z gankiem”⁵.

W listopadzie 1938 r. Starostwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim wezwało obywateli do udziału w parcelacji majątku cerkiewnego w Szczytach Dzięciołowie. W sumie, do lutego 1939 r. zgłosiło się 59 osób, najwięcej ze Szczytów, Krzywej oraz Hołodów. Pozostali byli z Orli, Rakowicz, Malinowa, Podrzeczan, Hajnówki, Hawryłek, Ciemnych (gm. Suchowola), Milejczyc oraz Grannego (gm. Ciechanowiec), wśród nich było siedemnastu rzymskich katolików⁶.

W kwietniu – maju 1939 r. do parcelacji majątku cerkiewnego ostatecznie zakwalifikowano 14 osób. Na liście znalazło się ośmiu rzymskich katolików i sześciu prawosławnych. Oprócz jednego gospodarza („tutejszy”), wszyscy prawosławni podali narodowość polską, co też umożliwiło im skuteczne ubieganie się o ziemię. Wśród uprawnionych do jej nabycia znaleźli się dotychczasowi dzierżawcy, w tym Franciszek Banatowski ze Szczytów Dzięciołowa. W podaniu złożonym 31 października 1938 r. do Starostwa Powiatowego napisał: „Uprzej-



108. Katarzyna i Wiera Strelczuk z Krzywej, foto Duksin, lata trzydzieste

wę nie tylko gruntu rolne, ale również posesję parafialną, co miało w praktyce uniemożliwić powrót do Szczytów duchownego. Władze rozumiały bowiem, że brak wszelkich nieruchomości parafialnych zniechęci do prowadzenia działalności duszpasterskiej. Tak też się stało z o. Mikołajem Skorkowskim, przedwojennym proboszczem cerkwi szczytowskiej. Według relacji, powrócił tu na krótko w 1921 r. Po nim do Szczytów przybył sędziwy mnich z monasteru żyrowickiego o. Włodzimierz Naumienko, zamieszkując w wynajmowanym domu⁸. Najwidoczniej on właśnie w 1923 r. organizował remont kapitalny cerkwi⁹.

Mimo że przez cały okres międzywojenny cerkiew szczytowska formalnie należała do parafii w Orli, w 1928 r. została tu otwarta filia nieetatowa ze stałymi duchownymi. Brak dotacji ze strony państwa oraz trudności lokalowe powodowały jednak ich dużą rotację. Do Szczytów delegowano przeważnie hieromnichów lub duchownych-wdowców. Po zajęciu przez państwo budynków parafialnych, nie posiadali oni stałego locum. Na potrzeby duchownych użyczono *domu ogrodnika*

mie więc proszę o umieszczenie mnie na liście nabywców działki parcelacyjnej z wymienionego majątku, aczkolwiek może już i po terminie to wnoszę, gdyż miejscowy sołtys w stosunku do mnie, jako do Polaka, niezbyt życzliwie jest usposobiony i nie ogłosił mi tego sprzyjając raczej jako prawosławny swoim prawosławnym Białorusinom”⁷. Starostwo, oczywiście, uwzględniło zawarte we wnioskach uwagi. Do ostatecznej parcelacji ziemi cerkiewnej przed wrześniem 1939 r. jednak nie doszło.

Jak więc widzimy, parcelacja majątku cerkiewnego w Szczytach miała za cel zmianę stosunków wyznaniowo-narodowościowych na tym terenie. Polakom oddano w dzierżawę

w dworze dzięciołowskim¹⁰.

Na miejsce o. Włodzimierza Namumienko, we wrześniu 1928 r. przybył urodzony w Hołodach o. Joakim Kuderski, były nauczyciel jednego z warszawskich gimnazjów. Święcenia kapłańskie przyjął w wieku 75 lat, kiedy był już wdowcem, a na jego decyzji zaważyła skomplikowana sytuacja cerkwi szczytowskiej; był to więc szczególnie przejaw lokalnego patriotyzmu. Ojciec Joachim wyróżniał się swym ubiorem. Mieszkając w rodzinnym domu w Hołodach, chodził na co dzień w białym uniformie nauczyciela gimnazjalnego¹¹.

W 1928 r. duchownego i cerkiew w Szczytach odwiedził biskup groduziński Aleksy (Gromadzki)¹².

Psalmistą był wówczas Jerzy Juszcuk, znany nam już jako nauczyciel szkoły cerkiewno-parafialnej w Krzywej. W jego chórze śpiewali parafianie, z których wielu kształcił jeszcze przed wojną. Starał się, aby śpiew chóru stał na wysokim poziomie; wymagał znajomości nut. Sam zresztą wiele ich przepisywał, i to nie były tylko kopie utworów znanych kompozytorów. Jerzy Juszcuk sam komponował. W jego dorobku znajdziemy m.in. wielogłosowe kompozycje „Światy Boże”, „Chieruwimskaja”, „Miłost’ Mira”, „Otcze nasz”, „Chwalitie imia Hospodnie” czy też „Hospodi Pomiłuj”. Ich wartość duchową i muzyczną można ocenić dość wysoko, biorąc pod uwagę fakt, że był samoukiem i nie dysponował żadnym instrumentem. Niektóre



109. Nadziewa Strelczuk z bratem Grzegorzem na odpuście, 1935



110. Zoya Tymoszycka z bratem Wową na odpuście, lata trzydzieste



111. Ignacy Nazaruk z Krzywej, fotografia odpustowa, lata dwudzieste

z utworów są datowane.

Jerzy Juszczyk był człowiekiem skromnym, ale bardzo pracowitym. Ubolewał przy tym nad brakiem w pobliżu doświadczonych muzyków, z którymi mógłby się konsultować. Świadczy o tym chociażby list do redakcji jednego z prawosławnych czasopism, które publikowało również muzykę cerkiewną:

Милостивый Государь Редактор. Прошу Васъ проверить ноты моего сочинения: Херувимская, Хвалите, Святый Боже. Если будут годны къ церковному пенію то прошу Васъ отпечатать и поместить въ комъ нибудь магазине для продажи. Если будут какіе либо замечанія, то прошу Васъ г. Редакторъ

исправить и поставить бемоли и диезы. У меня есть много сочиненій Херувимскихъ, Милость Мира, Отче наш и другихъ напевов, но у насъ нетъ такого композитора, чтобъ могъ проверить мои ноты на музыкальномъ инструменте. Годны они будут церковному пенію, а может быть негодны¹³.

Gdy w sierpniu 1930 r. sędziwego o. Joakima Kuderskiego przeniesiono do cerkwi *Пречыścieńskiej* w Bielsku, do Szczytów przybył kolejny mnich o. Benedykt Tomaszewski. W czasie jego czteroletniej służby doszło w Szczytach do przykrych wydarzeń, związanych z forsowaną przez Kościół rzymskokatolicki ideą neounii. Podwaliny pod dwudziestowieczny prozelityzm unicki, skierowany do prawosławnych, położył papież Benedykt XV. W 1921 r. potwierdził metropolicie unickiemu Andrzejowi Szeptyckiemu szerokie pełnomocnictwa, do organizowania Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-wschodniego¹⁴.

Na terenie Białostoczczyzny akcja neounijna rozpoczęła się już w połowie lat dwudziestych, obejmując kilka cerkwi. Sprzyjało temu administracyjne ograniczenie sieci parafii. Księży unickich wysyłano właśnie do cerkwi nieetatowych, do których klucze posiadał sam sta-

rosta powiatowy. W taki sposób w okresie międzywojennym udało się wprowadzić duchownych unickich do cerkwi w Kuraszewie, Fastach i Kośnej. Akcja neounijna w ostatniej z parafii pośrednio związana była ze Szczytami. Jednym z głównych stronników powstania w kwietniu parafii neounickiej w Kośnej był pochodzący z tej wsi Wiaczesław Bierzeniuk. Przedwojenny absolwent kursów śpiewu cerkiewnego, w 1919 r. został wyświęcony przez biskupa grodzieńskiego Włodzimierza (Tichonickiego) i skierowany na parafię do Milejczyc. Dał się jednak zwieść ideom neounijnym, za co został zasuspendowany. W 1928 r. spotykamy go już w Szczytach jako psalmistę cerkiewnego; tu też nabył kilkunastohektarowe gospodarstwo rolne. We wrześniu tegoż roku uczestniczył jednak w nabożeństwie w Kośnej, które celebrowali księża unicy z Fast, Brześcia i Kuraszewa¹⁵. Erekcja parafii neounickiej w Kośnej nastąpiła w kwietniu 1928 r. Mimo zdecydowanego sprzeciwu kleru i inteligencji prawosławnej z sąsiednich Kleszczel, wspierana przez władze państwowe, przetrwała do 1939 r.



112. Koleżanki z Krzywej, od lewej: Anna Kaczanowska, Nadzieja Lewczuk, Anastazja Szarała, lata trzydzieste

W swoich poglądach neounijnym Wiaczesław Bierzeniuk był jednak bardzo chwiejny. W styczniu 1933 r. sprawował on bowiem funkcję psalmisty parafii prawosławnej w Kleszczelach, we wrześniu zaś w parafii Rogacze. W listopadzie tegoż roku zostaje znowu mianowany psalmistą w Szczytach. I oto, nie minęło kilka miesięcy, jak nad miejscową cerkwią zawisł cień neounii. Winą za przygotowywanie do przejścia wiernych na stronę Kościoła rzymskokatolickiego obrządku wschodniego władze cerkiewne obarczyły o. Benedykta Tomaszewskiego. Formalnie duchowny był wikariuszem parafii w Orli, Szczyty bowiem były jej filią nieetatową. Proboszczem parafii orlańskiej był wówczas o. Włodzimierz Wiszniewski, misjonarz powiatowy, wysoko oświecony i energiczny duchowny. On też spowodował zasuspendo-



113. Rodzina Grygoruków z Hołodów na odpuszcie, od lewej: Nadzieja, Teodozy, Jan i jego żona, lata trzydzieste

wanie szczytowskiego hieronicha. W lipcu 1934 r. zawiadamił Urząd Wojewódzki: „Z dniem 27 czerwca 1934 roku zasuspendowany przez zwierzchnie Władze Cerkiewne duchowny Benedykt Tomaszewski, administrator cerkwi we wsi Szczyty, gm. Orla. Tomaszewskiemu uczyniono zarzut, że przygotowuje wiernych do przejścia na łono Kościoła Katolickiego obrządku wschodniego”¹⁶.

Czy zaproszenie o. Benedykta miało podłoże tylko neounijne, czy chodziło o rozgrywki personalne? Czy Władysław Bierżeniuk i jego żona odegrali w tym jakąś rolę? Z relacji wy-

nika, że próby wciągnięcia cerkwi szczytowskiej w neounię zaistniały jednak na pewno. Główną rolę w obronie prawosławnego oblicza świątyni przypisuje się znanemu nam intelektualistcie Włodzimierzowi Łyzłowski: „Był człowiekiem pobożnym. Gdy cerkiew zechciano przeciągnąć na unię, on narobił tyle szumu, że niczego z tego nie wyszło”¹⁷.

Po tych zajściach o. Benedykt Tomaszewski na stałe opuścił Szczyty i Białostoczczyznę. W relacjach parafian jawi się jednak jako dobry duszpasterz i organizator. Szczególną uwagę zwracał na poziom śpiewu cerkiewnego. Najbardziej liczył na zdolną młodzież parafialną. Urodzona w 1917 r. Olga Siemieniuk wspomina, że to właśnie hieronich Benedykt zauważył jej predyspozycje wokalne, namawiając do udziału w chórze. Większość jego członków pochodziła z Krzywej, jedynie mężczyźni z dobrymi basami pochodzili z Hołodów i Szczytów¹⁸. Jako siedemnastoletnia dziewczyna, do chóru cerkiewnego wstąpiła Anastazja Nazaruk (po mężu Szarało). Do 1937 r. kierował nim Władysław Bierżeniuk. Był też udziałowcem Spółki Wodnej „Szczyty”.

Widzimy więc, że cerkiew szczytowska, mimo braku statusu pa-

rafii, funkcjonowała dość aktywnie. Posiadała swego starostę (w 1934 r. był nim Stefan Romaniuk) oraz bractwo którego zadaniem było przygotowywanie dużych świec świątecznych oraz utrzymywanie ładu i porządku podczas nabożeństw. We wrześniu 1934 r. Szczyty odwiedził biskup grodzieński Antoni (Marcenko). Służył tu wówczas o. Witalis Borowski, który przybył ze Skidla k. Grodna. Trudności materialne dawały znać o sobie i już po półtora roku do Szczytów był skierowany nowy duchowny o. Mikołaj Kość. Będąc wdowcem, nie posiadał szczególnych wymagań materialnych, dlatego też w Szczytach pozostał do śmierci w 1943 r.

Jeśli chodzi o liczebność wiernych w obrębie parafii szczytowskiej, w 1936 r. 319 domów zamieszkiwało 1579 osób prawosławnych, w tym: w Szczytach – 115 domów 594 osoby, Krzywej – 107 i 571, Hołodach – 97 i 415 osób. Zachował się opis ówczesnej wsi Szczyty: „Wieś Szczyty rozpołożona na bruku prowadzącego od szosy Bielsk-Hajnówka do osady Orla w odległości od szosy $\frac{1}{4}$ k. Wieś dzieli się na dwie połowy. Pierwsza połowa około cerkwi nazywa się Szczyty-Dziędziołowo, zawiera w sobie 45 domów i rozpołożona po obie strony bruku, druga połowa wsi znajduje się w odległości od pierwszej $\frac{1}{4}$ k. i nazywa się Szczyty Nowodwory i składa się z 46 domów, rozpołożona na po obie strony bruku. Szkoła znajduje się w pierwszej połowie wsi t. jest w Szczytach Dziędziołowo przeciwko cerkwi Ścięcia Głowy św. Jana Chrzciciela”¹⁹.

Warto wspomnieć o znamienym wydarzeniu, które zaszło w Hoło-



114. Rodzina Romanowskich ze Szczytów na odpuście, lata trzydzieste



115. Grupa młodzieńców z Krzywej, początek lat trzydziestych

dach około 1933 r. Według prawnego zwyczaju, w każdej ze stodoł zawieszano ikonę Bogarodzicy lub Zbawiciela. Taka, pokryta patyną starości ikona wisiała też w stodole Prokopa Grygoruka. Pewnego dnia, po otwarciu drzwi do budynku, gospodarz ujrzał wielką jasność, bijącą od obrazu. *Не видно было, чы то Мат'ер Божя, чы Спасіт'ел', оно вс'утко міхтіело, як золото, бы зорочки, вс'о дрыжаало...* – po ponad siedemdziesięciu latach wspominał jeden ze świadków wydarzenia²⁰. Wieść o cudownym odnowieniu ikony w Hołodach lotem błyskawicy przeszła po okolicy. Od strony Bielska i Hajnówki zaczęły przybywać procesje cerkiewne z chorągwiami. Ludzie przed ikoną

oddawali pokłony, modlili się, pozostawiali też ofiary. Według relacji cud trwał jedynie dwa-trzy dni, po czym ikona znowu stała się taka, jak poprzednio.

Cud w Hołodach nosił niewątpliwie charakter znamiona Bożego. Być może, związany był z zaniechaniem w szczytowskiej cerkwi akcji neounijnej. Można rozpatrywać to również w szerszym kontekście wydarzeń wokół Cerkwi prawosławnej w Polsce, która wówczas była wystawiana na ciężką próbę (m.in. akcja burzenia cerkwi na Podlasiu i Chełmszczyźnie). W tym samym czasie występowały cudowne wydarzenia przy innych ikonach. Wspomnijmy chociażby o Gologicie z soboru w Prużanach, gdzie w kwietniu 1934 r. z oczu Bogarodzicy zaczęły spływać łzy²¹.

Cudowne wydarzenie w stodole Prokopa Grygoruka miało niewątpliwie wpływ na umocnienie religijności mieszkańców Hołodów. Szczególnie w tym trudnym okresie, kiedy panowały nastroje nihili-

styczne i sukcesy odnosiła radykalna ideologia komunistyczna. Corocznemu pobudzaniu religijności w Hołodach, jak też w innych wsiach, służyły tzw. *obchody pól*. Uroczystość ta odbywała się w dniu święta św. św. Cyryla i Metodego (23 maja). Procesję rozpoczynano przy drewnianym krzyżu, stojącym przy szosie, na granicy z gruntami majątku szczytowskiego. Wystawiły go w 1907 r. Agata i Barbara Piotrowskie w intencji uchronienia dobytku przed pomorem. Stąd procesja, na której czelę szedł duchowny oraz mężczyźni z chorągwiami i dziewczęta z feretronami, podążała w kierunku północnym przez uroczyska *Klin*, *Bołoto* i *Naddatki* do granicy pól mieszkańców Ogrodnik. Tu zwracano w kierunku zachodnim i po dojściu do ściany lasu państwowego skręcano na południe,



116. Koleżanki z Hołodów, od lewej: Olga Piotrowska, Tatiana Grygoruk, Lidia Ochmielczuk, Lidia Kuderska, Nadzieja Kuderska, 1933

by zakończyć procesję we wsi. Procesja zatrzymywała się przy polach, gdzie poszczególne rodziny klękały, a duchowny czytał Ewangelię i święcił zasiewy. Święconą wodą kropiono także dobytek.

Procesję kontynuowano w dniu następnym: rozpoczynano od granicy z polami wsi Widowo; dalej przez ur. *Skoroszczyno*, *Syczowa Hora*, *Hryniówuszczyna*, *Naddatki*, *Rybniki* dochodzono do granicy pól wsi Miłkasz. Przez uroczysko *Podborje*, *Szyja* i *Kacapszczyna* procesja podchodziła znowuż do wspomnianego krzyża. Tu odbywał się wspólny posiłek na koszt gromady wiejskiej (pieniądze pochodziły z dzierżawy tzw. *prohutek*). W tej swoistej pielgrzymce do przejścia było w sumie około dwunastu kilometrów²².

- ¹ „Voskresnoje Cztenije” 1932, nr 31-32.
- ² S. Iwaniuk, *Rządowa parcelacja majątku pocerkiewnego w Szczytach Dzieciółowie w latach 1938-1939*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1995, t. 1(5), 82-95; por. o. G. Sosna, A. Troc-Sosna, *Cerkiewna własność ziemska na Białostocczyźnie w XV-XX wieku. Wybór dokumentów*, Białystok 2004, s. 393-405; Grunty cerkiewne przejmowano na podstawie: *Dekretu o przedmiocie przymusowego zarządu państwowego*, „Dziennik Praw Państwa Polskiego”, 28 XII 1918, nr 21, poz. 67, s. 164-165.
- ³ AP w Białymstoku, Starostwo Powiatowe Bielsko-Podlaskie, sygn. 304, k. 10; w „Szczegółowym opisie parcelacyjnym majątku [Szczyty Dzieciółowie]” z 14 XI 1938 r. w Dziale B — „Stosunki prawne i użytkowanie majątku”, w punkcie 13 — „Czy tytuł własności jest uregulowany na Skarb Państwa?”, delegat Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego K. Balcerzak i mierniczy J. Buszko odnotowali: „uregulowany będzie, majątek pounicki”.
- ⁴ Archiwum własne, Protokół z dnia 15 X 1938 r. w biurze Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, mnps; S. Iwaniuk, „*Unickość bez unitów*”. *Wyszperane w archiwum*, „Czasopis” 1993, nr 1(25), s. 16.
- ⁵ Archiwum własne, Teczka Szczyty Dzieciółowie, mnps.
- ⁶ AP w Białymstoku, sygn. 304, k. 41-134, sygn. 305, k. 3; ustalono na podstawie adnotacji o terminie wpływu „zgłoszenia” do Starostwa Powiatowego Bielsko-Podlaskiego.
- ⁷ Tamże, sygn. 304, k. 11. Starostwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim dopiero 28 XI 1938 r. wysłało do Zarządu Gminnego w Orli tekst ogłoszenia o przystąpieniu do parcelacji majątku pocerkiewnego w Szczytach Dzieciółowie, które sołtys wsi Szczyty publicznie odczytał 2 XII 1938 r. Pretensje F. Banatowskiego były więc całkowicie nieuzasadnione; tamże, sygn. 304, k. 33.
- ⁸ AP w Szczytach, *Летопись Цытовского прихода*, k. 7; relacja Olgi Siemieniuk z Krzywej.
- ⁹ Archiwum Parafii Narodzenia Bogarodzicy w Bielsku, Wykazy parafialne z 1938 r.
- ¹⁰ Relacja Pawła Kruka ze Szczytów Nowodworów, ur. 1919 r., zapis z 20 marca 2004 r.
- ¹¹ Relacja Anastazji Szarało z d. Nazaruk, ur. w 1912 r. w Krzywej; obecnie mieszka w Bielsku Podlaskim; zapis z 10 listopada 2005 r.
- ¹² Postać o. Joakima Kuderskiego jest przykładem awansu syna bogatego włościanina w okresie powłaszczeniowym. Jego ojciec Sylwester Kuderski był w 1878 r. najbogatszym gospodarzem w Hołodach (posiadał ok. 24 ha ziemi). Nie wiemy dokładnie, jakie szkoły Joachim Kuderski zakończył, zanim w 1881 r., w wieku 28 lat został nauczycielem gimnazjum przy Uniwersytecie Warszawskim. Tradycja rodzinna głosi, że studiował w Petersburgu, a nawet Sorbonie. Powołanie duchowne poczuł już w wieku dość sędziwym, kiedy owdowiał. Być może przyczyną wyświęcenia było również odczucie patriotycznego obowiązku wobec swojej małej ojczyzny. Gdy w wieku 75 lat przybył do swej rodzinnej, parafii szczytowskiej, cerkiew znajdowała się w bardzo trudnej sytuacji. W Szczytach o. Joachim służył dwa lata, po czym był przeniesiony do Bielska, potem do Hołynki, Nowego Berezowa i Puchłów. Zmarł w kwietniu 1933 r.; pochowany na cmentarzu w Bielsku Podlaskim.

- ¹³ Rękopis listu oraz nuty z kompozycjami Jerzego Juszczyka w zbiorach jego wnuka Bazylego Juszczyka z Krzywej.
- ¹⁴ F. Rzemieniuk, *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-wschodniego, neounia*, Lublin 1999, s. 24.
- ¹⁵ G. Sosna, *Kościół prawosławny na Białostocczyźnie w ocenie władz II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów. Sytuacyjne sprawozdania UW w Białymstoku z lat 1928-1939*, Ryboły 1991, s. 14.
- ¹⁶ Tamże, s. 42.
- ¹⁷ Relacja Zoji Goworskiej, zapis z 30 października 2003 r.
- ¹⁸ Relacja Olgi Siemieniuk z Krzywej, ur. 1917 r.; zapis z 2 marca 2004 r.
- ¹⁹ Archiwum parafii prawosławnej w Szczytach, *Klirowaja Wiedomost'* z 1936 r.
- ²⁰ Relacja Katarzyny Sakowskiej z Hołodów, ur. w 1925 r., zapis z 21 sierpnia 2005 r.
- ²¹ Reprodukacja ikony *Пружанская икона "Плачущей Богоматери"*, wydana w okresie międzywojennym przez drukarnię braci Koziańskich w Warszawie; (gs) *Ikona z Prużan, Przegląd Prawosławny* 1994, nr 4, s. 17; Por. Materiały o cudownych odnowieniach ikon: „Voskresnoje Cztenije” 1925, nr 15, s. 235; nr 18, s. 277, 279; 1926, nr 10, s. 161; 1927, nr 7, s. 95, nr 44, s. 544, nr 48, s. 552, nr 52, s. 802; 1937, nr 20, s. 305, nr 21, s. 321, nr 27, s. 419.
- ²² L. Piotrowski, *Historia rodu Piotrowskich*, „Bielski Hostinec” 1999, nr 2 (6), s. 11.